



mały tygodnik

Rok VII

Gorzów n/W., niedziela 25 maja 1952

Nr 23

Niewinność dziecka — źródłem szczęścia

„Dopuszczcie dzieciom przychodzić do Mnie, a nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam: ktokolwiek nie przyjmie Królestwa Bożego jako dziecko — nie wejdzie do niego. Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnieście do Królestwa niebieskiego” (Mk. 10, 14—15 i Mt. 18, 3).

Dzieckiem mam zostać przez całe moje życie.

Nie chodzi tu o to, aby zachować lekkomyślność dziecka, bo ta wypływa z braku doświadczenia. Ja muszę spoważnieć. Nie wolno mi całego życia spędzić na bez troskłej zabawie i śmiechu dziecka. Zabawki i lekkomyślność dziecka muszą ustąpić miejsca solidnej pracy — systematycznemu spełnianiu codziennych obowiązków wobec społeczeństwa. Pod tym względem nie mogę w życiu zostać dzieckiem, które niczym poważnie się nie przejmuje.

Jest jednak coś w dziecku, co przy jego lekkomyślności, słabości i niezgrabności nadaje dziwny powab jego oczom i całemu jego zachowaniu... a mianowicie niewinność duszy. Wiara święta i nasz rozum stwierdza, że dusza dziecka łączy jeszcze pierwszą łaską uświęcającą, którą otrzymała przez chrzest św... nie ma jeszcze na niej śladu grzechu ciężkiego, stąd też niewinne oczy dziecka działają nawet na największych zbrodniarzy rozbijając i jak cichy, ale silny wyrzut sumienia. Każdy człowiek miał swoje niewinne dzieciństwo, gdy był szczęśliwy

i tak chętnie szedł do kościoła, a tam swymi roziskrzonymi oczkami wypatrywał ciekawie, jak to „Bozia” mieszka w tym małym domku na ołtarzu, od kto-



Sp. Zbyszek Lubiatowski był grzesznym i pobożnym ministrantem

tego kluczyk tak zazdrośnie chował ksiądz proboszcz do kieszeni.

Przypominam sobie swoje dzieciństwo; kłopotów miałem co niemiara... Popatrz na zafrasowane dziecko z paluszkami w buzi..., tak samo i ty chodziłeś koło swych wielkich dzieciennych kłopotów. Zmartwienie twoje, dziecko, dochodziło do zenitu, gdyż oczekiwało zapowiedzianej przez rodziców egzekucji. Ale za chwilę..., gdy już było po wszystkim, zapomniałeś o bólu i znowu cieszyłeś się życiem... byłeś szczęśliwy. Radość i spokój wypełniały ci serduszek było ci dobrze.

A dlaczego? Bo, choć miałeś swoje małe dziecięce kłopoty, nie znałeś tego najstraszniejszego kłopotu człowieka — nie znałeś grzechu..., nie znałeś wyrzutów sumienia, bo serduszek twoje było niewinne, a w nim mieszkał Bóg, którego wtedy naprawdę kochałeś. Aż nagle —

szczęście lat dzieciennych minęło. Przyszła pierwszy grzech. Pamiętasz ten przeklęty dzień, gdy poraz pierwszy nie śmiałeś spokojnie popatrzeć na obraz Pana Jezusa w czasie wieczornego paciorka? Bo sumienie ci mówiło, że Pan Bóg już nie mieszka w twojej duszy, boś go wyrzucił przez swój grzech. Mamusia i ksiądz katecheta dawno ci już mówili, że o tych nieskromnych rzeczach nie wolno myśleć, mówić, patrzeć i czynić — bo to bardzo Pana Jezusa zaemuka — Pan Jezus w brudnym sercu człowieka nieskromnego mieszkać nie można, itp. I tyś wiedział o tym.

Odszedł Pan Jezus z twojego serca, a z Nim opuścił cię spokój..., szczęście i radość duszy..., a przyszedł smutek i przygnębienie... i została tęsknota za życiem sielskim, anielekim..., które nie znało brudów, a tak chętnie obcowało z Bogiem.

CZWARTE PRZYKAZANIE

„Czcij ojca swego i matkę swoją”

CZY WIESZ

Co nakazuje Bóg w czwartym przykazaniu?

W czwartym przykazaniu nakazuje Bóg szanować, miłować i słuchać rodziców, opiekunów i przełożonych.

Kiedy okazujemy rodzicom miłość i szacunek?

Okazujemy miłość i szacunek, jeżeli w pracach im chętnie pomagamy i darzymy ich przywiązaniem.

Kiedy jesteśmy posłuszni, rodzicom, opiekunom i przełożonym?

Jesteśmy im posłuszni wtedy, kiedy szybko, chętnie i bez szemrania wykonujemy ich rozkazy.

Czy należy słuchać rodziców we wszystkim, co nakazują?

Rodziców należy słuchać we wszystkim, co nakazują.

Co Pan Bóg obiecał dzieciom, które zachowują czwarte przykazanie?

Dzieciom tym Pan Bóg obiecał błogosławieństwo i długie życie.

W Piśmie św. znajdujemy wiele przykładów na to, jak Bóg karze dzieci za brak miłości do rodziców i odwrotnie błogosławi tym, które wzorowo wykonują czwarte przykazanie: Ciężka kara spotyka Absaloma za bunt podniesiony przeciw ojcu, błogosławieństwem zaś obdarza Bóg Józefa egipskiego, Sema, Jafeta i młodego Tobiasza za ich dobry stosunek do rodziców. Pan Jezus w Nazarecie jest pobożny, pracowity i odznacza się cnotą posłuszeństwa wobec Matki Najświętszej i św. Józefa. W chwili śmierci krzyżowej oddaje Matkę swoją pod opiekę ukochanego ucznia, św. Jana.

Czy i ja tak wzorowo spełniłem(am) swoje obowiązki wobec rodziców i przełożonych? Czy do rodziców odnosiłem się zawsze z szacunkiem i miłością?

Czy nie martwiłem(am) rodziców lub przełożonych?

Czy nie wyrządziłem(am) im krzywdy na majątku lub sławie?

Czy byłem(am) zawsze grzeczny(a) wobec ludzi starszych?

Księżyc i kwiatki

W bukicie barwnych kwiatów
Mak śpiewał bzom ballady,
Aż zasnął a po płatkach
Muskał go promyk błady.

Nadchodził właśnie wieczór —
Szeptaly pacierz kłosa,
I nawet księżyc przeczuł,
Że może rozłnić rosy.

Więc wypłynął. Białym żagle
Wtoczył się między gwiazdy,
Ziewnął i stanął nagle,
Nad rozspanym miastem...

Uśmiechnął się przyjaźnie
Do bladoliczych kwiatów
I w szybie się rozjaśnił
I uśmiech w bukiet zatknął.

I pięknych kołysanek
Zanucił im tysiące,
A gdy nadpływał ranek
Odszedł przywołać słońce.

NASZE LISTY



Hładkiewicz Sylwester z Jasienia pisze list do Przyjaciela i Rodzinki M. T.

KOCHANE DZIECI.

W dzisiejszym liście chciałbym pogawędzić z wami o wszystkich kłopotach dzieciennych, naśmiać się, a nawet napisać. Ładnie jest na świecie. Ptaszki śpiewają, las pachnie zielenią. Złapałem się!... Nie myślałem, że jestem marzyicielem. Takie przyjemności należą do wakacji a nie teraz, kiedy trzeba pracować w biurze i gryzmolić list do moich milusińskich. Za to w wakacje pozwolimy sobie na taki luksus bez troski. Przyj-

muje Cię do naszej gromady Ludwisia Nitka z Jasienia. Bądź pracowity. Kamińska Stasia — będę Cię trzymał za słowo. Maria i Teresa Ajszur z Zielonej Góry — tak, tak co raz więcej zdobywacie sobie znaczenia, piszcie wiernie do Małego Tygodnika. Danuta i Teresa Łużyńskie — prace poszły do kontroli Marysia z Zielonej Góry — nie martw się — to by ci nie przeszkadzało w nauce religii. Irka i Janka z Kościana — wszystko będzie dobrze, tylko się nie martwić a za to starać o dobre świadectwo. Klimczak Aleksandra z Gorzowa — przyjmujemy Cię do Rodzinki. Dyczkówna Helena z Gorzowa — przepraszam, że nie zdążyłem się wywiązać z danej obietnicy. Janiak Maria z Witnicy — pracę czytałem — otrzymasz ze stopniem. Gudyńska Jadwiga ze Słońska — cierpliwości — pošlę, dziękuję za Twoje zdjęcie, szkoda, że za ciemne. Wojciechowska St. z Karśnic — dziękuję za opracowaną lekcję. Kasprzak Stefan z Czarcza — dziękuję za wiadomości. Marzec Janina z Dobrowa — pracę poprawimy i odesłę. Jan Wolfgang ze Wechowy — ze wzruszeniem przeczytałem Twój list o tragicznej śmierci matki. Dobrze, że tak o niej pamiętasz. Kamińska Rozalia, dziękuję za wiadomości z życia parafii. Wyszynska Krystyna z Jemiółowa — temat opracowany dobrze. Kleszka Agata z Dąbrówki Wlkp. Wiersze ładne, ale do druku jeszcze za słabe. Komędera Krystyna z Kóz — pracę przeczytałem ze specjalnym zainteresowaniem. Czulka Wiktoria ze Złocienic — ucieszyłaś mnie Twoim listem. Jurzak Helena z Kóz, dobrze przyjmujemy Cię, i Ciebie również Droszczak Walerianie. Klos Lucjan ze Słońska — dziękuję za wieści i pracę. Gilewicz Elwira z Bezrzecza — o biedactwo, dziękuję za życzenia. Nie wiem dlaczego list wysłany do Ciebie, wrócił się, zapytaj się listonosza. Falkowska Leokadia ze Słońska — jeszcze nie wywołane. Nirzycki Feliks z Kielczygłów — widzę, że z Ciebie nie byle jaki artysta. Bartkiewiczówna Alina z Praslit — praca napisana starannie, zobaczymy jak ocena wypadnie. Krakowska Alicja z Jemiółowa — praca krótka, ale uważam, że dobra. Sosna Jerzy ze Słupska — Tygodnik Katolicki powinien być co niedziela. Kawecka Bożena z Witnicy i ja Cię pozdrawiam serdecznie. Przybyła Danuta z Zielonej Góry — widzisz, że z nami warto korespondować. Kozak Bo-

żona z Sulechowa — chciałbym z Wami zagrać w siatkówkę. Szymanska Franciszka z Tetynia i Pindor Maria — a nasadz ładnych kwiatów jak najwięcej. Aleksandrowicz Maria z Gościńowa — słusznie — pracuj zawsze tak dobrze i pilnie. Olearczyk Anna z Kóz — nad listem napracowałaś się chyba nie mało. Richter Jadwiga z Gdańska, tak zgadza się, uwzględniamy jednak pewne zmiany. Kaczmarska Urszula z Popowa St. — czy historia podoba Ci się? Pisała jeszcze Szełęgowska Halina z Kętrzynia. Gul Jau z Kielczygłów, Hetnał Adam z Śmiełkowska — dopominać się o Tygodnik w „Ruchu”. Drozdek Eugeniusz z Dragowiny — dziękuję za obrazek. Chodkiewiczówna Maria ze Świebodzina — poprawimy i odesłamy. Rymaszówna Stanisława z Ustki — pewno na odpowiedź naczeкалаś się. Wróblewski Kazimierz z Klenicy — ocenimy. Korczakowska Regina z Bezzecza pisała także do nas. Szpoperówna Teresa z Kościana — pozdrów Elżunię i nie martw się jej chorobami. — Widocznie jest bardzo wrażliwa. Basia Szantyr — dziękuję za pocztówkę z życzeniami. Januszkiewiczówna Halina ze Słońska — przyjmujemy Cię do naszej Rodzinki. Tatarewicz Wacław ze Słońska — uważaj byś się nie utopił. Maćkowiakówna Aniela z Karśnic — czy widziałaś już takiego psa bernardyna. Suchy Bronisław z Wiśniewska, Kasprzak Zofia z Kóz, Rymarczyk Anna z Kóz — oczywiście uważamy Was za członków naszej Rodzinki. Januszkiewiczówna Janina — ale Ci chłopcy sprawili śmigus, na drugi raz nie daj się. Sucha Regina z Wiśniewska — jak się u Was zapowiadają urodzaje, dziękuję za Twój staranny list. Teresa Nowakówna z Karśnic — ucz się jak najlepiej a nigdy tego żalować nie będziesz. Domagała Teresa z Czacza — byłem u Was i żałuję że nie mogłem Cię zobaczyć. Szulówna Walentyna — dziękuję za list. Musiałówna B. z Przyborowa — na zdjęcia jeszcze musisz trochę poczekać. Adamczuk Aniela z Sobolic — opisz mi jak odprawialiście nabożeństwa majowe. Egel Brygida — cieszę się, że zdecydowałaś się na kursy, opisz uroczystości z okazji pobytu Ks. Prymasa w Zielonej Górze. Kulikowska Janina z Dembińca — na dobre rzeczy nigdy nie jest za późno. Wojtacka Jadwiga z Pierzchowic — niemożliwe? czy naprawdę nie otrzymałaś ode mnie żadnej odpowiedzi. Z pewnością była w Tygod-

niku. Jakubowska Irena z Kościana — powiem Ci ustnie do której grupy należysz. Z. K. z Dolnego Śląska — czy zobaczymy się tego roku? Powodzenia w chemii.

Pozdrawiam Was serdecznie z całej duszy.

Przyjaciel

O Maju!

Zawitał złoty maj,
Kochany maj nasz miły,
Rozśpiewał się już gaj,
Niebiosą się rozłśniły.

I zapachniały bzy,
Ożyły jasne wody,
Maj piękny, jako sny,
Maj wiecznie, wiecznie młody!

Skowronek leci hen,
Ów wierny druh oracza,
I już zielony len
Kobierzec swój roztacza.

O, maju, blask i śpiew
To są dworzanie twoi!
Czeremchy każdy krzew
W wonne się kwiaty stroi.

Koronę i kwiatów masz
I z kwiatów płaszcz utkany,
O, złoty maju nasz,
O, piękny — o, kochany!...

M. Ch. S

Zagadki

Pierwsze — fa,
drugie, trzecie — koła ma.
W całości złożeń maszyn sto,
a wszystkie rytmem pracy drżą

Jak nazywa się nauka,
niech mi prędko ktoś odpowie,
co brudasów, niedomyjków
uczy, jak zachować zdrowie?

Do dużego zwierza
dwie litery dodaj.
Będiesz rad i wesół
bo będzie pogoda.

Do ołowiu dodaj
małe dwie literki
a przy pracy szkolnej
masz pożytek wielki.